

Sygn. akt IV KO 46/22

POSTANOWIENIE

Dnia 3 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Igor Zgoliński

w sprawie **P. P.**

oskarżonego z art. 233 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 3 czerwca 2022 r.,

wniosku o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
zawartego w postanowieniu Sądu Rejonowego w R.

z dnia 25 kwietnia 2022 r., sygn. akt III K [...]

na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

**odmówić przekazania sprawy innemu sądowi
równorzędnemu.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R. wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k., uzasadniając to potencjalną perspektywą przesłuchania w sprawie w charakterze świadków sędziego referenta w sprawie III K [...] oraz protokolanta. W ocenie sądu właściwego „konieczność przeprowadzenia czynności procesowych z udziałem osób ze środowiska prawniczego, w tym sędziami orzekającymi w sprawach karnych, może w opinii społecznej wzbudzić wprowadzie bez wątpienia mylne, ale ze wszech miar realne przekonanie o rozpoznaniu sprawy w sposób nieobiektywny”. Te okoliczności nie sprzyjają obiektywnemu rozpoznaniu sprawy i mogą wywoływać

w odbiorze społecznym przekonanie o braku takich warunków w sądzie właściwym miejscowo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w R. nie zasługiwała na aprobatę. Wspomnieć należy na wstępie, że instytucja przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątku od kodeksowego porządku w zakresie ustalania właściwości miejscowej sądu i nie może być nadużywana z powodów, które nie spełniają rangi określonej w tym przepisie przesłanki. Potrzeba restryktywnej wykładni „dobra wymiaru sprawiedliwości” spowodowana jest przede wszystkim tym, że uznanie jej za spełnioną wiąże się z modyfikacją reguł znajdujących umocowanie konstytucyjne (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. może nastąpić jedynie w sytuacji zaistnienia szczególnych okoliczności, mogących w sposób realny stwarzać w opinii publicznej przekonanie o braku warunków do obiektywnego jej rozpoznania w danym sądzie oraz o tym, że przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do sprawnego jej rozstrzygnięcia (zob. np. postanowienie SN z dnia 18 lutego 2021 r., IV KO 4/21, LEX nr 3126169).

Lektura wystąpienia Sądu Rejonowego w R. implikowała wniosek, że okoliczności uznane za warunkujące przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu nie zostały właściwie zinterpretowane w kontekście przesłanki z art. 37 k.p.k. Co istotne, zawsze wymagają one zindywidualizowanej oceny na tle okoliczności konkretnej sprawy. Dopiero wówczas prowadzą bowiem do prawidłowych wniosków odnośnie do potrzeby ekstraordynaryjnej zmiany właściwości miejscowej sądu przez Sąd Najwyższy. Sąd Rejonowy w R. odwołał się do sprawy Sądu Najwyższego IV KO 61/17, z której wprost zaczerpnął argumentację uzasadniającą swoje wystąpienie - nie bacząc jednak na to, że w tym postępowaniu podejrzana pełniła funkcję tłumacza w postępowaniach prowadzonych przed sądem właściwym, a zarzucono jej m.in. powoływanie się na wpływy w tym sądzie, w związku z czym w toku dalszego postępowania przygotowawczego prokurator planował dokonanie szeregu czynności polegających na przesłuchaniu sędziów orzekających w sprawach karnych, pracownika

sekretariatu i asystenta sędziego. Niewątpliwie zatem chodziło zarówno o inny charakter zarzutu, jak i w wysokim stopniu uprawdopodobnioną, bo dostrzeganą przez organ prowadzący postępowanie, perspektywę przesłuchania wielu sędziów karnistów oraz pracowników sądu. W niniejszej sprawie zarówno charakter zarzutu jak i hipotetyczna perspektywa przesłuchania w charakterze świadka jednego sędziego i protokolanta stawiają ocenę przesłanki z art. 37 k.p.k. w zasadniczo odmiennym świetle. Trudno w tej konfiguracji wywodzić o przesłuchiwanie „wielu osób ze środowiska prawniczego”. Nie mają przy tym nic do rzeczy obawy wyrażane przez stronę postępowania, która nie dyktuje wszak właściwości sądu, jak też podnoszona przez obrońcę oskarżonego „niekomfortowa sytuacja weryfikowania rzetelności podjętych decyzji i ocen przez innego sędziego”. Przypomnieć bowiem trzeba, że przedmiotem postępowania będzie, podyktowana regułami określonymi przez art. 7 k.p.k., ocena zgromadzonego przez oskarżyciela publicznego materiału dowodowego, nie zaś kontrola o wskazanym powyżej charakterze. Dowolne są także twierdzenia obrońcy o „towarzystwo – zawodowych” relacjach mających łączyć sędziów, skoro na takową nie powołano się w samym wystąpieniu. Relacje zawodowe nie stanowią zresztą okoliczności nadzwyczajnej w środowisku sędziowskim, co się zaś tyczy relacji na innych płaszczyznach i ich ewentualnego wpływu na obiektywizm orzekania, to tego rodzaju konsekwencjom zapobiegać mają inne procesowe regulacje, których w niniejszej sprawie nie stosowano (zob. art. 41 § 1, 43 k.p.k.). Nie mogą być one postrzegane jako substytut trybu określonego w art. 37 k.p.k. W tym ostatnim bowiem przypadku, o czym była już mowa na wstępie, jedynie dobro wymiaru sprawiedliwości może determinować doniosłe konsekwencje w postaci modyfikacji właściwości miejscowej sądu. Czynnikiem definiującymi tę wartość nie hipotetyczne obawy, lecz obiektywne realia, które dowodzą, że sprawa dla zagwarantowania właściwego wizerunku wymiaru sprawiedliwości procedowana przez sądem właściwym być nie może. Trudno uznać, by obecna materia sprawy, nawet przy założeniu konieczności poszerzenia zakresu postępowania dowodowego w prognozowanym kierunku, generowała w niemałym sądzie jakim jest Sąd Rejonowy w R. w tym zakresie zagrożenie, implikując konieczność wdrożenia trybu określonego w art. 37 k.p.k. Przypomnieć należy, co trafnie podkreślił w swoim stanowisku prokurator (k.

133-134), że budowanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości, do którego odwołuje się powyższy przepis, nie polega na pochopnym jego stosowaniu, gdyż istnieje zagrożenie, że nadużywanie trybu określonego w art. 37 k.p.k. prowadzić może do efektu odwrotnego – osłabienia zaufania do sędziów jako gwarantów niezawisłego, bezstronnego i rzetelnego procesu.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy orzekł zatem jak na wstępie.

a.s.